

I Księga Samuela

Rozdział 14

1. A pewnego dnia syn Saula – Jonatan, powiedział do giermka, swego sługi: Chodź, przejdziemy do straży pelisztyńskiej, która jest tam, po przeciwległej stronie! Jednak nic o tym nie wspomniał swojemu ojcu. 2. Zaś Saul siedział właśnie nad granicą Gibei, pod drzewem granatu, które stoi przy Migron; a było przy nim około sześciuset mężów. 3. W owym czasie naramiennik nosił Achija, syn Achituba, brata Ikaboda, syna Pinchasa, syna Elego, kapłana WIEKUISTEGO w Szylo. Jednak lud nie wiedział, że Jonatan odszedł. 4. Zaś między wąwozami, które chciał przebyć Jonatan, by napaść na pelisztyńską straż, po jednej i drugiej stronie znajdowało się urwisko. Jedno nazywało się Bocec, a drugie Sene. 5. Pierwsze urwisko wznosi się strono po północnej stronie, naprzeciw Michmas – drugie po stronie południowej, naprzeciwko Geba. 6. Więc Jonatan powiedział do giermka, swego sługi: Chodź, przejdziemy się do straży tych nieobrzezańców! Może WIEKUISTY coś dla nas zdziała, bo dla WIEKUISTEGO nie ma zapory, by dopomógł; zarówno przez licznych, jak i nielicznych. 7. A jego giermek mu odpowiedział: Uczyni, cokolwiek ci się podoba! Zwróć się dokąd chcesz; oto ja z tobą, według twojego życzenia. 8. Zaś Jonatan powiedział: Oto teraz przejdziemy do tych ludzi i im się ukażemy. 9. Jednak kiedy do nas zawołają tak: Stańcie, dopóki do was nie przejdziemy! – zatrzymajmy się na naszym miejscu i do nich nie idźmy. 10. Jeśliby jednak zawołali: Chodźcie do nas! – wtedy pójdziemy, gdyż WIEKUISTY poddał ich w naszą moc. To będzie dla nas znakiem! 11. Gdy więc obaj się ukazali straży pelisztyńskiej, Pelisztyni powiedzieli: Oto Hebrajczycy, co wychodzą z dziur, w których się pochowali! 12. Po czym ludzie ze straży odezwali się do Jonatana oraz do jego giermka: Chodźcie do nas, a coś wam powiemy! Zatem Jonatan rzekł do swego giermka: Pójdź za mną, bowiem WIEKUISTY poddał ich w moc Izraela! 13. Więc Jonatan wdrapał się na swoich rękach i nogach, a za nim jego giermek; więc zaczęli padać za Jonatanem, zaś jego giermek zabijał za nim. 14. Ta pierwsza porażka, jaką sprawił Jonatan i jego giermek, uczyniła jakby bruzdy na połowie odcinka pola. 15. Wtedy, w polowym obozie oraz pośród całego wojennego ludu, wynikła trwoga; zatrwożyła się również straż i plądrujący oddział. Przy tym zadrżała ziemia, powodując Boży strach. 16. A czaty Saula będące w Gibeia, w Benjaminie, spostrzegły, że oto tłum się rozsypuje, pierzchając tam i z powrotem. 17. Wtedy Saul powiedział do ludu, który mu towarzyszył: Rozejrzyjcie się i zobaczcie, kto od nas odszedł. Zatem się rozejrzeli, a oto brakowało Jonatana i jego giermka. 18. Zatem Saul powiedział do Achiji: Sprowadź Arkę Boga; bowiem tego dnia Arka Boża była przy synach Izraela. 19. Ale podczas gdy Saul jeszcze mówił do kapłana, w obozie pelisztyńskim coraz bardziej wzmagala się wrzawa, tak, że Saul rzekł do kapłana: Powściągnij swoją rękę! 20. Po czy Saul się zebrał i cały wojenny lud, który mu towarzyszył, i dotarli do miejsca bitwy; a oto miecz jednego zwrócony był na drugiego, tak, że popłoch był bardzo wielki. 21. Zaś Hebrajczycy, którzy od dawna przystali do Pelisztynów, i którzy zewsząd wyruszyli wraz z nimi do obozu, również

przeszli do Israelitów, oraz połączyli się z Saulem i Jonatanem. **22.** Nadto wszyscy mężowie israelscy, którzy się pochowali w efraimskich górach, gdy usłyszeli, że Pelisztini pierzchli, również za nimi pognali, aby ich zwalczyć. **23.** Tak, owego dnia WIEKUISTY wybawił Izraela. A bitwa przeniosła się aż pod Beth–Awen. **24.** Jednak mężowie israelscy byli strudzeni tego dnia, zaś Saul zaprzysiągł lud, mówiąc: Przeklęty mąż, który by spożył do wieczora jakiś pokarm, dopóki nie pomszczę się nad moimi wrogami! Dlatego cały lud nie skosztował żadnego pokarmu. **25.** A cały okoliczny lud wszedł do lasu, gdzie na polance był miód. **26.** Zatem ludzie weszli do lasu, a oto struga miodu. Jednak nikt nie podniósł ręki do ust, ponieważ lud obawiał się przysięgi. **27.** Ale Jonatan nie słyszał, gdy jego ojciec odbierał od ludu przysięgę. Więc sięgnął końcem laski, którą trzymał w ręce, umoczył ją w plastrze miodu oraz podniósł do ust. Wtedy rozjaśniły się jego oczy. **28.** Lecz odezwał się jeden z ludu i powiedział: Twój ojciec uroczyście zaprzysiągł lud w słowach: Przeklęty mąż, który dzisiaj spożyje jakikolwiek pokarm, choć lud był znużony. **29.** A Jonatan powiedział: Mój ojciec wtrąca kraj w nieszczęście; zobaczcie jak się rozjaśniły moje oczy, gdy skosztowałem trochę tego miodu. **30.** Gdyby lud się dzisiaj posilił z łupu swych nieprzyjaciół, jaki zdobył – o ile bardziej, jakaż wtedy byłaby klęska wśród Pelisztynów? **31.** Lecz choć lud był bardzo znużony, jednak tego dnia pobili Pelisztynów od Michmas do Ajalon. **32.** Wtedy lud rzucił się na łupy, nabrał owiec, byków i cieląt, i rozdzielali je na ziemi; więc ludzie je spożyli wraz z krwią. **33.** Zatem gdy doniesiono Saulowi, mówiąc: Oto lud grzeszy WIEKUITEMU, jedząc wraz z krwią – zawołał: Sprzeniewierzacie się! Zatoczą mi tu zaraz wielki kamień! **34.** Potem Saul powiedział: Rozejdźcie się między ludzi i im powiedzcie: Sprowadźcie do mnie – każdy swojego byka i każdy swoją owcę; zarzynajcie je tu i jedzcie, abyście nie grzeszyli WIEKUITEMU, jedząc wraz z krwią! I tak, tej nocy każdy sprowadził swą ręką swojego byka i tam je zarzynali. **35.** Potem Saul zbudował ofiarnicę WIEKUITEMU, a była to pierwsza ofiarnica, jaką zbudował WIEKUITEMU. **36.** I Saul powiedział: Puśćmy się nocą na Pelisztynów i ich plądrujemy, aż do rannego brzasku; nie zostawiajmy z nich nikogo! Zatem odpowiedzieli: Uczyń wszystko, co dobre w twoich oczach. Jednak kapłan powiedział: Podejdźmy tu do Boga. **37.** I Saul radził się Boga: Czy mam się puścić za Pelisztynami? Czy podasz ich w moc Izraela? Ale tego dnia mu nie odpowiedział. **38.** Dlatego Saul rzekł: Zbliżcie się tu wszyscy przywódcy ludu, byście poznali i zobaczyli na czym dzisiaj polegał ten grzech. **39.** Bowiem żywym jest WIEKUISTY, który wybawia Izraela. Więc gdyby się stał nawet przez mojego syna Jonatana – koniecznie musiałby umrzeć! Ale nikt, z całego ludu, mu nie odpowiedział. **40.** Zatem rzekł do całego Izraela: Wy ustawcie się po jednej stronie, zaś ja i mój syn Jonatan staniemy po drugiej stronie. A lud odpowiedział: Uczyń co dobre w twoich oczach. **41.** Potem Saul powiedział do WIEKUISTEGO: Boże Izraela! Ukaż, co niewinne! I został wysłędzony Jonatan i Saul, a lud wyszedł wolny. **42.** Więc Saul powiedział: Rzućcie losy pomiędzy mną, a moim synem Jonatanem! I został wysłędzony Jonatan. **43.** Wtedy Saul powiedział do Jonatana: Powiedz mi, co uczyniłeś? A Jonatan mu odpowiedział, mówiąc: Prawda, że końcem laski, którą miałem w ręce, skosztowałem nieco miodu; oto jestem! Umrę! **44.** Zaś

Saul powiedział: A inaczej, niech mi Bóg stale źle świadczy! Koniecznie musisz umrzeć, Jonatanie! **45.** Jednak lud powiedział do Saula: Czyżby Jonatan miał umrzeć; ten, co sprawił Israelowi to wielkie zwycięstwo? To dalekim! Żywym jest WIEKUISTY! Więc nie spadnie na ziemię włos z jego głowy! Gdyż spełnił to dzisiaj przy Bożej pomocy! Tak lud wyzwolił Jonatana i nie poniósł śmierci. **46.** A Saul cofnął się od pościgu za Pelisztynami; więc uszli do swoich siedzib. **47.** Saul zdobył panowanie nad Israelem i dookoła walczył ze wszystkimi swymi wrogami; z Moabem, z synami Ammonu, z Edomem, z królami Coby oraz z Pelisztynami; a dokąd się zwracał – szerzył pogromy. **48.** Dzielnie sobie poczynął, pobijając Amalekitów oraz wyzwalając Izraela z mocy jego grabieży. **49.** Zaś synami Saula byli: Jonatan, Iszwi i Malkiszua. A Imię dwóch jego córek to: Imię starszej – Merab, a imię młodszej – Michal. **50.** Zaś imię żony Saula to Achinoam, córka Achimaaca; a imię wodza jego wojsk to Abner, syn Nera, stryja Saula. **51.** A Kisz, ojciec Saula i Ner, ojciec Abnera, byli synami Abiela. **52.** Po wszystkie dni Saula była silna wojna przeciwko Pelisztynom. A ile razy ujrzał jakiegoś rycerskiego i dzielnego męża – zabierał go do siebie.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012